Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 41. Kraków-Lwów, dnia 12 października 1930 r. Rok. XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł
„ półrocznie . . . 5 zł
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

„Wysiedzą się należycie w więzieniu“.

W wywiadzie Nr. 4 z 28. września b. roku premjer **Piłsudski**, wyraziwszy „ogromną radość, że sądownictwo idzie mniej więcej w ten sam sposób, jaki on by sobie życzył“, oświadczył:

„Zakpiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie (t. j. posłowie) chcą ubierać swe niecne postępowanie. I jeżeli czego żałuję, to niestety powolności procedury sądowej, która może nie dąży za krótkim terminem, wyznaczonym na „karność“ panów posłów, lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu“.

Z jakich to płaszczyków zakpił wyraźnie Piłsudski, o tem mówi art. 21 i 98 Konstytucji, które postanawiają:

„Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu“ (art. 21).

Odnośnie do pociągania do odpowiedzialności postanawia art. 98.

„Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach, oznaczonych ustawami, wydanemi przed popełnieniem czynu karygodnego“.

Co wchodzi w zakres wykonania mandatu poselskiego, o tem mówią art. 51, 58, 59 Konstytucji, które brzmią:

Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powziętą większością trzech piątych głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością.

Konstytucyjną odpowiedzialność ministrów i sposób jej urzeczywistnienia określa ustawa o Trybunale Stanu.

Ustawa, stawiająca ministra w stan oskarżenia, musi być powzięta w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów większością trzech piątych oddanych głosów.

Cóż z tych artykułów wynika?

Że ponieważ pociągnięcie do odpowiedzialności Prezydenta za pogwałcenie Konstytucji, votum nieufności dla rządu, postawienie ministrów przed Trybunał Stanu wchodzi w zakres wykonania mandatu poselskiego, należy do praw, a nawet do obowiązków poselskich, nie może być poseł pociągnięty do odpowiedzialności za wykonywanie tych uprawnień, a jeśli mimo wyraźnych gwarancji konstytucyjnych jest pociągany do odpowiedzialności — dzieje się to wbrew Konstytucji z pogwałceniem tejże.

Pociągając do odpowiedzialności, nie wolno nikogo pozbawiać właściwego sędziego i właściwego sądu, jeśli dzieje się inaczej, dzieje się bezprawie, nad którem głęboko ubolewać należy.

Konsekwencje odpowiedzi Piłsudskiego, że niechlujne te stworzenia (t. j. posłowie) wysiedzą się należycie w więzieniu — są jasne.

Żal, że „karność“, t. j. uwięzienie posłów może się skończyć z chwilą ponownego wyboru tychże na posłów, świadczy wymownie, że gdyby nie zostali wybrani na posłów, albo Sejm się nie zebrał, to „ścierwa“ poselskie mogłyby zgnić w kazamatach, zanim doczekałyby się rozprawy, względnie umorzenia śledztwa.

Całe szczęście, że za miesiąc wybory.

O ile to będzie od wyborców zależeć, nie ulega wątpliwości, że otworzą w dniu 16-go listopada i 23-go listopada bramy więzienia w Brześciu; z otwartemi ramionami i całem sercem przyjmą w swe grono czcigodnych obrońców prawa i wolności w Polsce.

Sędziego nie dopuszczono do więźniów w Brześciu.

O niemożności dostania się do więźniów w Brześciu świadczy nowy fakt.

W sprawie uwięzionego w Brześciu b. posła **Sawickiego**, wynikła konieczność okazania mu aktów śledztwa z innego dawnego procesu. Sąd białostocki, jako właściwy do tej drugiej sprawy, skierował akta do sędziego śledczego w Brześciu, polecając mu okazać je p. Sawickiemu.

Gdy jednak sędzia śledczy, pragnąc wykonać polecenie, zgłosił się do twierdzy w Brześciu, władze wojskowe odmówiły mu wstępu.

Sędzia wobec tego zwrócił akta z powrotem do Białegostoku, opatrzywszy je uwagą, że decyzja co do okazania aktów śledztwa pozostała bez wykonania z przyczyn od niego niezależnych.

Brześć zapełnia się posłami.

Liczba aresztowanych dotąd posłów i senatorów wynosi 42. Z tego **Polaków 24,** Ukraińców i Białorusinów 18. Jeżeli chodzi o przynależność partyjną, pierwszeństwo ma P. P. S., gdyż aż 8 jej posłów straciło wolność. Na drugiem miejscu jest Stronnictwo Chłopskie — 7 posłów aresztowanych, potem Wyzwolenie — 3, „Piast“ — 2, Stron. Narodowe N. P. R. — 1. Ch. D. — 1 (Korfanty), reszta Ukraińcy i Białorusini.

Pełnomocnictwa dla obrońców.

Dnia 30 września b. r. Urząd prokuratorski w Warszawie przesłał adwokatom pełnomocnictwa b. posłów, uwięzionych w Brześciu. Obecnie w rękach adwokatury znajdują się pełnomocnictwa następujących więźniów z Brześcia: **Liebermana, Kohuta (adw. Śmiarowski), Bagińskiego (adw. Śmiarowski i Graliński), Sawickiego (adw. Ujazdowski), Witosa (adw. Szurlej i Dziewanowski-), Kiernika (adw. Urbanowicz i Hoffman), Pragiera, Putka i Barlickiego (adw. Berenson), Dubois (adw. Benkel), Ciołkosza (adw. Sinko i Litower), Kwiatkowskiego (adw. Czarnecki), Mastka (adw. Woźniakowski).**

Wniosek o przeniesienie b. posłów z Brześcia n/B. do więzienia cywilnego.

Adw. Leon Berensohn, obrońca posłów Norberta Barlickiego, Karola Popiela, dra A. Pragera i dra J. Putka, osadzonych w więzieniu w Brześciu nad Bugiem, wniósł we czwartek do wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie zażalenie na postanowienie sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, dotyczące środka zapobiegawczego, które brzmi, jak następuje: „Postanowieniem z dnia 12 września b. r. sędzia apelacyjny śledczy Demant zastosował względem b. posłów: Barlickiego, Popiela, Pragera i Putka bezwzględny areszt śledczy i osadził ich w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem. Nie poruszając narazie kwestji zastosowania aresztu, jako takiego, uważam, że osadzenie w twierdzy wojskowej jest zarządzeniem absolutnie sprzecznem z istniejącemi ustawami i proszę sąd okręgowy, ażeby w tej części postanowienie sędziego śledczego uchylił i nakazał natychmiastowe przeniesienie b. posłów Barlickiego, Popiela, Pragera i Putka do jednego z więzień cywilnych“.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV. karny
Dnia 4 października 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 61/30.

Sąd okręgowy Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 4-go października 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego, wydał następujące

Postanowienie:

Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 30 września 1930 r. konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 40 z daty Kraków—Lwów 5 X. 1930 r., z powodu 1) treści artykułu zamieszonego na stronie 1-ej, zaczynającego się od słów „Puśćcie mię kraty“ — a to tytuł tegoż artykułu, oraz ustępy od słów „Cóż to“ do słów „tem Rosja“, od słów „Rezultaty do“ do słowa „widoczne“, od słów „Nie można“ do słów „w narodzie“, oraz od słów „Państwo policyjne“ do słów „wolności bezkarnie“, albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z paragr. 300 u. k.

2) Treści artykułu zamieszczonego na stronie 5-tej p. t. „Humor. Minister“ w całości, albowiem treść tegoż zawiera znamiona występku z §§ 491, 493 u. k. i art V. ustawy z 17/XIII. 1862 r. N. 8. Dzup

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“.

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Natomiast uchyla się powyższą konfiskatę z rannego czasopisma „Piast“ z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej, zaczynającego się od słów „Puśćcie mie kraty“ do słów „oddać ludowi“, od słów „Posłuchał skarg“ do słów „wartościowych obywateli“, od słów „przeprawia się“ do słów „w dziedzinie ducha?“, od słów „System rządów“ do słów „mienia obywateli“ oraz od słów „Kwitł też“ do słów „całemu światu“, albowiem w treści powyższych ustępów brak jakichkolwiek znamion występku z § 300 u. k.

(—) podpis nieczytelny.

Do Moich Wyborców i Przyjaciół!

Już przeszło 30 lat Wam posłowałem, bo od roku 1895. Wybieraliście mnie zawsze bez agitatorów i bez pieniędzy, to znaczy dobrowolnie i z przekonania. W tym dość długim okresie czasu nie miałem od Was żadnej przykrości. Mieliście do mnie zaufanie, które ja sobie bardzo wysoko ceniłem i za które Wam serdecznie dziękuje.

Ze swej strony starałem się, o ile moje mizerne zdolności pozwalały, by nie zrobić Wam zawodu.

Obecnie kończę 73 lat wieku. Starość ni radość i zdrowie już nie dopisuje, więc przyszedł czas, by się z Wami pożegnać. Nie czując się na siłach, nie mogę tak ważnego stanowiska zajmować. Obecnie potrzeba na to ludzi energicznych i zdrowych, bo nadchodzą ciężkie czasy i to nietylko pod względem gospodarczym ale i pod względem politycznym. Parlamentaryzm w Polsce zagrożony. Lud polski musi parlamentaryzmu bronić wszystkiemi siłami, bo bez wolności wyborów posłów, lud może się znaleźć bez opieki tam, gdzie się kuje prawa t. j. w Sejmie. Raz utracone prawo, bardzo trudno się odzyskuje, a tem bardziej prawo wyborcze.

Że zbliżają się ważne i to złowróżbne wypadki, najlepszy dowód w tem, że uwięziono naszego Wodza Wincentego Witosa, który niespożyte zasługi oddał Polsce przy obronie Warszawy i przy pobiciu bolszewików, który był trzy razy prezydentem ministrów, zawarł korzystny pokój z bolszewikami i przeprowadził plebiscyt na Śląsku.

Uwięziono także Dra Kiernika, który był trzy razy ministrem, a jako członek Klubu brał udział w najtrudniejszych komisjach sejmowych. — Oprócz tego uwięziono i innych przywódców Centrolewu, jak posła Dra Putka, Barlickiego, Dra Liebermanna i wielu innych. — Wszystkich zamknięto w fortecy Brześciu nad Bugiem.

Także zmiana ustawy o ochronie czystości wyborów przez p. Prezydenta daje dużo do myślenia, a mianowicie: zniesienie artykułu, który groził karą do pięciu lat więzienia za przeszkodzenie swobodnemu prawu zgłoszenia kandydatur i wywieranie wpływu na zgłoszenie kandydatur, albo na ich zaniechanie.

Widocznie chodzi tu o uniemożliwienie kandydowania aresztowanym, t. j. najdzielniejszym posłom.

Zmieniono także przepis, że za nadużycia przy wyborach może skarżyć każdy obywatel. Obecnie ustanowiono, że skarżyć może tylko prokurator. Przez co umożliwi się nadużycia przy wyborach, a utrudni pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

— Polecam Wam Bracia trzymać się twardo P. S. L. „Piast“ i jego programu. Stronnictwo to ma wiekopomne zasługi tak dla tworzącej się Polski, jak i dla spraw ludowych. Hasło zjednoczenia ziem polskich z dostępem do morza wyszło z klubu „Piasta“ i znalazło się w warunkach pokoju, amerykańskiego Prezydenta Wilsona, podyktowanego Niemcom, a także reforma rolna tu się urodziła i wiele innych. Dążyć się więc musi do zjednoczenia ruchu ludowego całemi siłami, bo tylko wtedy będziemy siłą, z którą się wszyscy liczyć muszą.

I to hasło zjednoczenia stronnictw ludowych wyszło z „Piasta“ i przez niego jest forsowane.

ANDRZEJ ŚREDNIAWSKI,
były senator.

Od Redakcji.

Zamieszczając powyższy list zahartowanego w ciężkich bojach chorążego ruchu ludowego, **jednej z najpiękniejszych postaci w naszem Stronnictwie, nie możemy nie wyrazić głębokiego żalu, że Andrzej Średniawski, nasza chluba i duma, nie może figurować na naszej liście.**

Władze Stronnictwa czyniły wszelkie zabiegi i starania, by skłonić Czcigodnego Seniora i przywódcę armji ludowej do przyjęcia kandydatury na senatora. Prezes Średniawski, powołując się na swój podeszły wiek i nadwątlone zdrowie, stanowczo odmówił, przyrzekając atoli chętną i czynną współpracę w akcji wyborczej Centrolewu.

Zmuszeni jesteśmy uszanować wolę sędziwego bojownika o sprawą ludową.

W najbliższym numerze „Piasta“ zamieścimy artykuł o roli i zasługach tego nieocenionego działacza w życiu społecznem i politycznem wsi polskiej, oraz Jego list do wyborców okręgu Nr. 44, wzywający do wytrwalej i wytężonej walki w okresie nadchodzących wyborów o prawo i wolność ludu z tem, że się z Nim nie żegnamy; **nadal będziemy uważać Go za naszego przywódcę, korzystać z Jego rad i wskazówek, zdobytych wieloletniem doświadczeniem.**

Głodówka Witosa.

Na temat stosunków, panujących w poleskiej Bastylji krążą niepokojące pogłoski. Dzieje się to dlatego, gdyż dotychczas nikt z rodzin aresztowanych nie został dopuszczony do twierdzy; nikt poza władzami więziennemi nie wie, co się tam dzieje.

Gazety doniosły, że prezes Witos rozpoczął głodówkę. Na temat ten pisze „Naprzód“:

„**Wincenty Witos rozpoczął głodówkę w więzieniu w Brześciu nad Buglem.**

Człowiek starszy, zrównoważony, były prezes ministrów, były premjer rządu obrony narodowej z roku 1920 — uznał się zniewolonym do chwycenia się tego środka protestu.

W wilgotnem, zapluskwionem mieszkaniu, gdzie tak jest zimno, że Witos musiał zażądać od zarządcy więzienia kupienia mu ciepłego swetra, więźniowie polityczni tak są traktowani, że Witos ujrzał się zmuszonym do protestu w formie głodówki.

Krew ścina się w żyłach.

Dzieje się to w państwie, które rości sobie pretensję do miana cywilizowanego, europejskiego.

Wyobraźmy sobie, że z Anglji nadchodzi taka wiadomość: „Premjer obecny, socjalista **Mac Donald** kazał swoich pokonanych poprzedników. byłych premjerów **Baldwina i Lloyd George'a** aresztować, **zamknąć w więzieniu**, ogolić im głowy i w zapluskwionych i wilgotnych celach zupełnie odciąć ich od świata. **Lloyd George** rozpoczął w więzieniu głodówkę“.

Coby w takim razie powiedziano o Anglji? Że to nie jest państwo europejskie, lecz jakieś południowo-amerykańskie.

Conrad-Korzeniowski w swej słynnej powieści „Nostromo“ przedstawiał takie stosunki. Głowiono się nad tem, którą z południowo-amerykańskich republik wyobraża opisany tam pod pseudonimem kraj Costaguana. Dotąd nikomu na myśl nie przyszło, że Costaguana jest wizją państwa, położonego geograficznie w Europie“.

Odcięci od świata.

Całkowita „izolacja“ byłych posłów, uwięzionych w Brześciu nad Bugiem.

Jak podaje prasa, opierając się na materjalach z wywiadu z prokuratorem **Michałowskim**, całkowita izolacja b. posłów sejmowych, osadzonych w Brześciu nad Bugiem, stosowana będzie w dalszym ciągu. Niema narazie mowy o tem, aby w czasie najbliższym mogli być do b. posłów dopuszczeni członkowie ich rodzin lub obrońcy. Natomiast prokurator Michałowski zapowiada, że w ciągu tego tygodnia zostanie przychylnie załatwiona sprawa dostarczenia b. posłom ciepłej garderoby i różnych przedmiotów osobistego użytku. Co do motywów natury prawnej. któremi kierowały się władze, stosując „surową izolację“ więźniów, prokurator nie udzielił żadnych wyjaśnień.

Stan zdrowia wszystkich b. posłów ma być zadowalający. Jedynie b. poseł Baćmaga cierpi na przewlekłą chorobę przepukliny, na którą zapadł przed laty. Pogłoski o głodówce, którą rzekomo rozpoczął b. poseł Witos, nazwał prokurator Michałowski „czystym wymysłem“. P. Witos — według słów prokuratora — cieszy się doskonałem zdrowiem i odżywia się normalnie. Ostatnio zarząd więzienia wojskowego w Brześciu nabył dla b. posła Witosa — z pieniędzy zdeponowanych przezeń w kancelarji więzienia — wełniany sweter. Dwupiętrowy, murowany budynek, w którym osadzono b. posłów, **„otoczony jest ze wszystkich stron krzewami i klombami kwiatów“** i bardzo słoneczny; dopływ świeżego powietrza do wewnątrz budynku „nie przedstawia nic do życzenia“.

(Teraz może zrozumiecie, dlaczego b. posłów wywieziono do Brześcia. Chciano im uprzyjemnić życie krzewami i klombami kwiatów. A ponieważ istnieje obawa, by przypadkiem ktoś nie podeptał kwiatów, dlatego nie dopuszcza się nikogo do uwięzionych).

Aresztowania.

Aresztowanie Kwapińskiego.

W dniu 4 października, o godzinie 2-giej w nocy, przed gmach Sejmu zajechały dwa samochody i zatrzymały się przed drzwiami. **Wysiadło z nich dwóch** cywilnych panów, którzy podeszli do wartującego przy bramie strażnika ze straży marszałkowskiej i polecili mu prowadzić się **do mieszkania b. posła Kwapińskiego z P. P. S.**, mieszkającego w gmachu Sejmu. Strażnik odpowiedział, że nie wolno mu odejść od bramy. Na to dwaj przybyli, jak się okazało wywiadowcy policyjni, zagwizdali. Nadbiegło trzech posterunkowych. Jednemu z nich kazano pilnować bramy, zaś strażnikowi prowadzić się do mieszkania b. posła Kwapińskiego. Wywiadowcy zapukali do drzwi.

Na pytanie: „kto tam?“ — odpowiedziano: „oficer“. Żona p. Kwapińskiego, długoletniego zesłańca w czasach rosyjskich, domyśliła się odrazu o co idzie i otworzyła drzwi. Wywiadowcy i policjanci weszli do środka i wręczyli p. Kwapińskiemu nakaz aresztowania, podpisany przez prokuratora w Sosnowcu. — P. Kwapiński zaczął się ubierać. Jeden z policjantów spojrzał na ścianę mieszkania, gdzie wisi portret p. Kwapińskiego w katorżnem ubraniu z czasów rosyjskich.

— A to pan poseł?

— Tak jest, odparł p. Kwapiński. Ale Moskale, wtrąciła p. Kwapińska, aresztowali wtedy mojego męża w dzień, a nie w nocy.

Przed wywiezieniem p. Kwapiński podpisał pełnomocnictwo obrony dla adwokata Rudzińskiego, oraz deklarację kandydacką do Sejmu. O godzinie 2.30 auto opuściło Warszawę, udając się do Sosnowca, gdzie około godziny 11.30 p. Kwapiński umieszczony został w tamtejszem więzieniu.

* * *

Jednocześnie aresztowano na terenie województwa wileńskiego dwu posłów Szapiela i Adamowicza ze Stronnictwa Chłopskiego.

Pos. Smoła aresztowany.

W Warszawie aresztowany został we własnem mieszkaniu b. poseł **Smoła**, jeden z wybitnych działaczy **Wyzwolenia**. Jest on podobno oskarżony z art. 153 o obrazę władzy.

Aresztowanie b. posła Mochnieja

W Chełmie został aresztowany b. poseł Stronnictwa Chłopskiego **Józef Mochniej**. Jest on oskarżony z art. 129 kodeksu karnego, który przewiduje więzienie za wygłaszanie podburzających przemówień.

Aresztowanie karykaturzysty Grussa.

Jak donosi **„Polonia“**, w sobotę późnem południem aresztowano w Poznaniu **znanego karykaturzystę, współpracownika „Kurjera Poznańskiego“ i katowickiej „Polonji“, p. Kazimierza Grussa.**

Wiadomość o tem aresztowaniu rozeszła się w Poznaniu lotem błyskawicy i wywołała zrozumiałe poruszenie.

Aresztowania wśród ukraińców.

We Lwowie aresztowano dwóch b. posłów ukraińskich, **dr. Dmytra Ładykę** (radykał ukr.) i **Ks. prałata kanclerza Kunickiego** (Undo). — Ks. Kunicki był znany na terenie lwowskim, jako prawa ręka metropolity Szeptyckiego.

Skazanie b. posła Ledwocha.

Przed sądem okręgowym w Kielcach stanął 2-go października b. poseł **Ledwoch Jan**, ze Stronnictwa Chłopskiego.

Sprawa, którą mu wytoczono sięga czasów dawniejszych, jeszcze z przed wypadków majowych. Mianowicie dnia 22 lutego 1926 r. we Włoszczowie na wiecu zwołanym przez siebie, Ledwoch — według aktu oskarżenia — wygłosił namiętne przemówienie, w którem podburzał do obalenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu skazał Ledwona 1 rok twierdzy, jednakże na mocy amnestji darowano mu karę w całości. Prokurator oraz obrońca Ledwocha adwokat Śmiarowski z Warszawy zgłosili apelację.

Skarga obrońców więzionych b. posłów.

Obrońcy uwięzionych w Brześciu posłów, złożyli skargę do sądu okręgowego, uzasadniającą prawnie żądanie przeniesienia aresztowanych do więzienia cywilnego. Zażalenie to głosi, iż b. posłowie jako osoby cywilne nie mogą być bez jawnego i oczywistego pogwałcenia ustawy trzymani w więzieniu wojskowem. Wynika to z Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7. marca 1928 r., które w art. 1. mówi:

„Więzienia wszelkiego rodzaju podlegają ministrowi sprawiedliwości. Przepisy niniejszego prawa nie stosują się do więzień i aresztów wojskowych".

Artykuł 2 mówi: „Więzienia są przeznaczone: a) do wykonywania kar; b) do pomieszczania osób tymczasowo aresztowanych lub zatrzymanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa".

Z tego wynika, że więzień śledczy cywilny może być zatrzymany jedynie w więzieniu objętem tem rozporządzeniem, a więc w więzieniu, podlegającem ministrowi sprawiedliwości, w żadnym zaś razie w więzieniu wojskowem.

Zasadę tę potwierdza art. 3 powyższego rozporządzenia, głoszący: „Na mocy rozporządzeń lub zarządzeń ministra sprawiedliwości, więzienia mogą służyć także do pomieszczania więźniów wojskowych w wypadkach nie objętych art. 2 punkt a) na skutek wniosku władz wojskowych". Zatem w pewnych wypadkach wojskowi mogą przebywać w więzieniu cywilnem, **nigdy odwrotnie.**

Pozatem Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1926 r. w sprawie organizacji sądownictwa stwierdza, że naczelnicy więzień podlegają ministrowi sprawiedliwości, któremu przysługuje nadzór penitencjarny. Żadnemi więc rozumowaniami nie da się zakwestjonować oczywistej zasady, którą pogwałcono przez umieszczanie aresztowanych w więzieniu w Brześciu, które jest więzieniem wojskowem, podlegającem władzom wojskowym i nadzorowanem przez oficera w czynnej służbie.

Skarga głosi dalej, że **minister sprawiedliwości i urząd prokuratorski nie posiadają nad więzieniem brzeskiem nadzoru, o jakiem mówią cytowane rozporządzenia**, już choćby dlatego, że władza cywilna nie może mieć nadzoru i uzależniać od siebie władzy wojskowej.

Na zakończenie obrońcy powołują się na art. 1. tymczasowego wojskowego regulaminu więziennego, który brzmi: „Więzienia wojskowe służą do przetrzymywania osób, podlegających sądownictwu wojskowemu" i w konkluzji piszą: **„Przetrzymywanie wyżej wspomnianych osób w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem jest sprzeczne z ustawami i przepisami i stwarza stan nielegalny, który winien być niezwłocznie przerwany".**

Z ruchu wyborczego.

Z Ropczyckiego.

KOZODRZA w Ropczyckiem. — Dnia 3 października b. r. odbyło się tu zebranie przedwyborcze, na którem przemawiał kandydat P. S. L. „Piast" p. **Stachnik. — Wszyscy zebrani oświadczyli się za listą Centrolewu, potępiając głośno sanację.**

Takie zebrania odbyły się w dniu 4 października **w Ostrowie**, zaś dnia 2 października **w Witkowicach. Wszędzie nastrój dla Centrolewu korzystny. Centrolew zbierze wszystkie głosy chłopskie w powiecie.**

A. D.

* * *

ROPCZYCE. — Dnia 28 września b. r. odbył się w **Ropczycach** powiatowy Zjazd delegatów P. S. L. „Piast" celem wyboru kandydata na posła do Sejmu. Kandydatem został wybrany sekretarz pow. Zarządu P. S. L. „Piast" p. **Franciszek Stachnik z Pietrzejowej.** Po dokonaniu wyboru kandydata uchwalono jednogłośnie, pozostającym w więzieniu w Brześciu, prezesowi **Witosowi**, oraz drowi **Kiernikowi** hołd.

Walenty Patro.

Z Sądeckiego.

NOWY SĄCZ. W dniu 2 października odbyło się w Nowym Sączu zebranie delegatów „Piasta" prawie ze wszystkich gmin powiatu. Ogromna sala przepełniona była po brzegi.

Przewodnictwo objął p. **Gruszka** jako wiceprezes Zarządu okręgowego, który omówił obecną sytuację polityczną w Polsce i zagranicą. W dyskusji przemawiał cały szereg delegatów.

Z przemówień, tak prezesa Gruszki, jako też wszystkich mówców przebijała się troska o całość Państwa i o utrzymanie demokracji. Wyrazom czci i hołdu dla uwięzionych posłów, a szczególnie prezesa Witosa, nie było końca. Wysłano telegramy hołdownicze dla prezesa Witosa na ręce p. Stawarzowej i dla p. Kiernika na ręce jego żony.

Potępiono ohydny krok b. posła Potoczka.

Wkońcu przeprowadzono wybór na kandydata na posła. Wybór padł jednomyślnie na Maciuszka.

Wśród okrzyków na cześć prezesa Witosa, P. S. L. „Piast" i demokracji w Polsce zamknięto zebranie.

Z Oświęcimskiego.

W dniu 28. września b. r. odbyła się w **Oświęcimiu** konferencja mężów zaufania stronnictw **Centrolewu.** Obecnych było 147 delegatów. Przewodniczącym został wybrany jednogłośnie stary działacz ludowy 70-letni obywatel **Piotrowski z Babic.** Obecny był także delegat z Piasta z Krakowa **p. Wyroba.** — Na porządku dziennym była sprawa wyborów do Sejmu i Senatu. W ożywionej dyskusji, która stała na wysokim poziomie, zabierali głos przedstawiciele PPS., Wyzwolenia i Piasta.

O obecnej sytuacji w Państwie referował były poseł **p. Nosal.** Konferencja postanowiła utworzyć ścisły komitet wyborczy, do którego zostali wybrani przedstawiciele stronnictw zblokowanych w Centrolewie. **Zebrani przyrzekli wytężyć wszystkie siły i stanąć solidarnie do wyborów, ażeby swemi głosami zadecydować, iż gospodarzami Państwa Polskiego są chłopi i robotnicy i oni to w przyszłym Sejmie stanowić będą o swym losie i woli. Zebrani wyrazili swoje najgłębsze uznanie dla przywódców swoich, więzionych w Brześciu, a zarazem protestują przeciwko prześladowaniu ludzi najwięcej zasłużonych dla Ojczyzny, wolności i demokracji. Zebrani protestowali przeciwko zakusom nacjonalistów niemieckich o naruszenie granic Państwa Polskiego.**

* *

Taka sama konferencja odbyła się popołudniu w **Spytkowicach.** Obecnych było 31 delegatów. Przewodniczył p. **Hercog.**

* *

W ostatnich dniach na polecenie Sądu odbyła policja rewizję w mieszkaniach p. **Sporysza, Czernka i Gładyszka Stanisława.** Szukano broni, jednakże nic nie znaleziono. Policja przy rewizji zachowała się taktownie.

* *

W dniu 12. października b. r. odbędzie się konferencja Komitetu Wyborczego Centrolewu — dla okręgu sądowego oświęcimskiego o godzinie 10-tej w lokalu Związków Zawodowych u. p. **Wysoglądowej** na dworcu w Oświęcimiu, zaś dla okręgu sądowego zatorskiego w tym samym dniu o godzinie 16-tej (czwartej) **w strażnicy w Spytkowicach. —** Obecność wszystkich delegatów konieczna.

———o———

FRAKCJA REWOLUCYJNA PÓJDZIE SAMODZIELNIE DO WYBORÓW.

Frakcja rewolucyjna (socjal-sanatorzy), idzie do wyborów samodzielnie we wszystkich okręgach i wystawia odrębne własne listy.

Lista państwowa jest już ustalona. Na pierwszych miejscach znajdują się pp. prezes Rady miejskiej **Jaworowski**, przywódca związków zawodowych, Wacław **Preiss**, b. pos. **Malinowski** (Wojtek), posłanka **Praussowa**, b. pos. **Downarowicz, Szczypiorski, Pączek, Gardecki** oraz **Smulikowski.**

Na liście okręgu Warszawa na I. miejscu znajdują się pp. Jaworowski, Praussowa, Preiss i Dąbrowski.

ZJAZD ZIEMIAN PRZECIW „CENTROLEWOWI" ZA WSPÓŁDZIAŁANIEM NAROD. DEMOKRACJI Z RZĄDEM.

W dniu 26. września odbył się w Warszawie zjazd **przedstawicieli Związków ziemian**, który powziął bardzo ciekawe rezolucje. Zjazd wypowiedział się jak najbardziej stanowczo za rewizją konstytucji i za konsolidacją wszystkich żywiołów, stojących na gruncie konsolidacji państwa.

W związku z tem zjazd postanowił poprzeć każdą inicjatywę duchowieństwa, zmierzającą do zgody z żywiołem katolickim i działać w kierunku porozumienia Stronnictwa narodowego z rządem i obozem rządowym. Natomiast zjazd uchwalił zwalczać wszelkimi środkami akcję Centrolewu.

KOBIETY NA FRONCIE SANACJI.

Sanacja poczyna się powoli orjentować, że nastroje w kraju są dla niej wrogie. Kierownicze sfery sanacyjne postanowiły więc na front wysunąć kobiety, by w ten sposób zyskać sobie zaufanie i głosy wyborczyń. W ostatnich dniach zauważono duży ruch przedwyborczy w „Rodzinach Policyjnych Wojskowych" i w tym podobnych organizacjach.

Kierownicze sfery sanacji musiały oczywiście przyrzec kobiecym organizacjom sanacyjnym, że niewiasty otrzymają poczesne miejsca na listach. Przyrzeczenie to wzbudziło oczywiście duże apetyty mandatowe wśród działaczek sanacyjnych. Oprócz p. Waśkowskiej i Jaworowskiej, które będą walczyć o zachowanie swych mandatów dotychczasowych, ubiegać się o nie mają podobno zamiar panie: **Moraczewska, Świtalska-Fularska, Grzędzińska, Kistiklisowa** (wojewodzina wileńska). **Najbardziej jednak** pewne miejsce na liście ma otrzymać **p. generałowa** Hubicka. Z tego wynika, że tak czy owak **sanacja** dąży do zmilitaryzowania Sejmu.

ŚLĄSK WYBIERA 17 POSŁÓW.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu Rzeczypospolitej, przypominamy, że województwo śląskie podzielone jest na trzy okręgi: katowicki, świętochłowicki i cieszyński. Okręg katowicki wybiera 5 posłów, świętochłowicki także 5, a cieszyński 7 posłów. Razem więc Śląsk ma wybierać 17 posłów.

LISTA B. B.

Według pogłosek, listę państwową Be Be ma otwierać marsz. Piłsudski. Znajdować się na niej mają nazwiska pp. Sławka, ks. Radziwiłła, T. Hołówki, J. Steckiego, J. Hołyńskiego, A. Piaseckiego, K. Świtalskiego, Stanisława Cara, W. Staniewicza i innych.

Nazwiska podajemy na zasadzie, jak powiedzieliśmy pogłosek, nie biorąc na siebie za nie odpowiedzialności.

CAR W BIAŁYMSTOKU.

„Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że minister sprawiedliwości p. Car, postawiony będzie na pierwszem miejscu listy BB. w Białymstoku.

LISTA SJONISTÓW.

Na czele listy państwowej Bloku Sjonistycznego stanąć ma, jak opowiadają, Izaak Grynbaum.

KANDYDATURA BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

Listę państwową senacką Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu prowadzić będzie nestor i wódz duchowy polskiej pracy niepodległościowej, **Bolesław Limanowski.**

Na czele listy senackiej Związku w Warszawie stanie **Andrzej Strug.**

* * *

ARESZTOWANIE B. POSŁA ZACHIDNEGO.

W Brzeżanach aresztowany został b. poseł **dr. Zachidnyj Michał** z ukraińskiej partji pracy, **adwokat.**

Aresztowany we Lwowie b. poseł ukraiński **dr. Baran**, został przewieziony do Chełma.

Zniszczenie portretu Piłsudskiego.

Z Warszawy donoszą: Przy ul. Marszałkowskiej i Żórawiej, znajduje się zakład fotograficzny „Studio", w którym wystawione były portrety m. Piłsudskiego oraz ministrów. Właściciel zakładu otrzymał szereg listów anonimowych, żądających usunięcia wystawionych portretów. W nocy z wtorku na środę, nieznany sprawca rozbił szybę i zniszczył dwie duże fotografje ministrów i premjera Piłsudskiego. Policja prowadziła energiczne śledztwo, lecz sprawców nie wykryto.

* * *

W Inowrocławiu nieznani sprawcy wynieśli na cmentarz pamiątkową tablicę ku czci Piłsudskiego, zawieszoną na cokole pomnika przed szkołą wydziałową.

Osiem konfiskat w ciągu doby.

„Słowo" radomsko-kieleckie uległo ośmiokrotnej konfiskacie. Jest to w swoim rodzaju rekord. Po konfiskacie ukazał się dziewiąty nakład tego pisma.

———o———

Co piszą inni?

Duchowieństwo i sanacja.

Organ stow. kapłańskich „Gazeta Kościelna" (Lwów) pisze:

„Wprawdzie nie znamy dotąd jej (sanacji) list kandydackich, po tem jednak, co zdziałała w ubiegłych dwóch latach w dziedzinie religijno-moralnej, zaufania do siebie w porównaniu z 1928 roku chyba nie wzmocniła. Co się wtedy zarzucało kandydatom bebekowskim, zostaje mutatis mutandis (bez zmiany) i teraz w mocy. Uzupełnione naturalnie materjałem krytycznym, jakim w międzyczasie dysponujemy, a w którym takie pozycje, jak obalenie przez senacki klub B. B. okólnika o praktykach religijnych w szkole, na specjalną zasługują uwagę".

* * *

Zbędne obchody.

„Pielgrzym" donosi:

Wojewoda kielecki rozesłał zaproszenia do organizacyj społecznych i do J. E. Ks. biskupa Łosińskiego na zebranie, celem zorganizowania komitetu obchodu 10-lecia zwycięstwa polskiego nad bolszewikami na dzień 19 października. Pierwszy odpowiedział na to J. E. Ks. biskup Łosiński, że społeczeństwo już obchodziło 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą" i z jego ramienia nikt udziału ani w komitecie, ani w obchodzie nie weźmie. Śladem pasterza diecezji — pak pisze „Słowo Radomskie" — poszło 11 największych organizacyj kieleckich i wystosowało do wojewody pismo, w którem wyraźnie stwierdzają, że zgodnie ze sumieniem oraz z prawdą historyczną, uroczystość „Cudu nad Wisłą" Polacy-katolicy obchodzili 15 sierpnia i wskutek tego nie wezmą udziału ani w komitecie, ani w obchodzie, organizowanym w dniu 19 października. Pismo zostało podpisane przez wszystkie stowarzyszenia narodowo-katolickie, a nawet przez stowarzyszenia zawodowe polskiego kupiectwa.

* * *

Gdy sanacja zniknie?

Co będzie?

Coraz częściej w pismach sanacyjnych zjawia się kłopotliwe pytanie, co się stanie, gdy sanacja zniknie? „Czas" krakowski dowodzi, że wtedy przyjdzie chaos, zamieszanie i t. d. — Na te obawy odpowiada „Głos Narodu" (Nr. 251):

„Jeśliby było prawdą, że po sanacji przyjdzie komunizm, a przynajmniej chaos wewnętrzny, to byłby to — sądzimy — dość silny argument przeciw sanacji i argument, pchający do najszybszego możliwie obalenia tego politycznego obozu.

Cóż bowiem gorszego i zabójczego można o jakimś obozie politycznym powiedzieć nad to, że zostawia po sobie — nic; gorzej: chaos? Cóż sądzić o obozie politycznym, który mając cztery lata prawdziwej swobody rządzenia, staje przy końcu czterolecia bez żadnych rezultatów pomyślnych, a natomiast ze świadomością, że po nim wszystko pójdzie w nice?"

Słuszne uwagi. Po tylu „triumfach" takie wielkie obawy...

* * *

Osamotnienie sanacji.

„Głos lubelski" pisze:

Osamotnienie sanacji, to coś znacznie więcej: to postawienie jej poza nawias polskiego życia narodowego. Społeczeństwo polskie nie chce się łączyć z obozem „sanacji moralnej" dla obrony dobrze rozumianych i najżywotniejszych interesów państwowych, bo nie ufa ludziom, którzy państwowość rozumieją tylko jako swój przywilej, którzy „sanację" pojmują, tylko jako swój interes, którzy naród uznają tylko jako poniewierkę pod ich batem.

Społeczeństwo polskie, lżone, hańbione i poniewierane przez sanatorów, nie uznawane za społeczność, „mającą wyraz zajęcia się czemkolwiek", zachowało pełne zrozumienie interesu państwowego, nakazującego zdala trzymać się od środowiska, w którym wszystko oblicza się miarą wrażliwości na dźwięk nazwiska i umiejętności zatracania godności osobistej i narodowej.

* * *

Okres przedwyborczy.

Ostatni „Szczerbiec" — zgryźliwie i z ironją tak pisze o szansach wyborczych sanacji:

„Stronnictwo rządowe posiada w społeczeństwie polskiem większość przygniatającą. Mianowicie: Całą z nielicznemi wyjątkami administrację państwową, całą policję, całą finansjerę, przynajmniej połowę co bogatszego ziemiaństwa szlacheckiego, oraz całą magnaterję, szczególniej wschodnią z takiemi na czele, chlubnie w historji polskiej zapisanemi nazwiskami, jak Braniccy i Radziwiłłowie. Na stronnictwa opozycyjne przypada smutna resztka społeczeństwa: chłopi pod wodzą stronnictw chłopskich, robotnicy pod wodzą P. P. S. i N. P. R., rzemieślnicy, warstwy wiejskie i miejskie, młodzi pod wodzą — Stronnictwa Narodowego oraz warstwa oświecona, grupująca się we wszystkich tych stronnictwach opozycyjnych.

Ponieważ rząd w poczuciu wysokiej swej godności zapewnił krajowi wolność i czystość wyborów, więc na pytanie co do losów powyższego rachunku w dalszym okresie przedwyborczym możemy odpowiedzieć tak, jak góral tatrzański odpowiada na pytanie, czy będzie deszcz: „Deszczu nie będzie, chyba żeby lało..."

*

Po zwycięstwo!

„Głos Narodu" z dnia 4-go października b. r. w artykule „Po zwycięstwo"! — pisze:

Przerażenie wywołać miało, zdaniem sanatorów, pozbawienie opozycji jej przywódców. Ale się omylono. Niema w stronnictwach niezależnych tylu zdrajców i tchórzów, iżby sanacja mogła zatriumfować.

Legenda podaje, że gdy Żółkiewskiemu pod Cecorą podawano konia, by się ratował, to sędziwy hetman przebił konia, mówiąc, że gdzie wojsko ginie, tam i wódz umiera.

Teraz wodzowie opozycji również nie uciekli od swych żołnierzy-wyborców. Nie ratowali się ucieczką ani Korfanty, ani Barlicki, ani Dębski, ani Witos, choć przeczuwali, co ich czeka, choć tak łatwo byłoby im schronić się do Gdańska lub Czeskiego Cieszyna. Postanowili dzielić los wszystkich obywateli.

Polska im tego nie zapomni. Wyborcy nie odpłacą im się zdradą. Nie umkną z placu boju, nie stchórzą. Znajdzie się oczywiście trochę ludzi lękliwych, którzy użyją wymówki: „Przeciw sile niema rady", ale ogromna większość, ale to, co jest, co zasługuje na nazwę Narodu, pozostanie niezłamane i nieugięte. Uwięzionych zastąpią nowi bojownicy, a ogół zwolenników stronnictw niezależnych z tem większą energją, z tem większą zaciętością walczyć będzie o wolność obywatelską, o prawa, o honor Polski.

Nie wywołają też zniechęcenia sprytne perswazje, że wybory nic nie zmienią, że tak czy inaczej Naród do władzy nie dojdzie, że w ostateczności będzie zastosowany jeszcze ostrzejszy teror.

Głosować trzeba, bo te wybory mają rozstrzygnąć po której stronie stoi Naród: po stronie swych legalnych i Konstytucji broniących przedstawicieli, czy też po stronie sanacyjnych warchołów?

* * *

„Wola Ludu" pisze:

Gdy na opozycję, stojącą w obronie Konstytucji i prawa spadają represje, gdy prasa sanacyjna stara się wmówić w społeczeństwo, że opozycja szykuje zamachy na ustrój Państwa, w gazetach sanacyjnych ukazują się prowokacyjne artykuły, nawołujące do łamania Konstytucji, do łamania prawa.

I tak niejaki p. Mackiewicz, b. obszarniczy poseł z Be-Be pisze:

„Albo Centrolew upokorzy się całkiem, podda się bez próby walki, stchórzy i schowa się do budy, albo na ulicy rozegra dramatyczny konflikt. Wolimy to drugie".

Więc p. Mackiewicz woli wojnę domową, woli walki uliczne, aniżeli pokojowe wypowiedzenie się woli narodu podczas wyborów.

Więc dlatego, że ten pan boi się wyborów, Polska ma stanąć w ogniu walki. Nie, tego nie będzie!

Oto, jak pisze **„Dzień Polski"**:

„Istnieje przecież — coś wyższego ponad artykuły, cyframi kolejnemi opatrzone. Żaden kodeks, żaden przepis nie jest w stanie ani przewidzieć, ani ująć nieskończonej ilości konfliktów jakie życie wytwarza pomiędzy poszczególnemi jednostkami, lub też pomiędzy jednostkami a Państwem".

Dla panów z „Dnia Polskiego" kodeksy i artykuły są przeżyte.

Dwie zmiany bielizny, kawałek mydła itd.

DLA WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Rodziny aresztowanych w Brześciu b. posłów otrzymały zawiadomienie, że wolno każdemu z nich posłać paczkę, która może zawierać dwie zmiany bielizny, jeden jasiek, mały kawałek mydła, najniezbędniejsze przedmioty toaletowe i ciepły koc. Każdy z rodziny danego aresztowanego, kto chce paczkę posłać, musi się zgłosić do sędziego Demanta i otrzymać od niego kartkę, zezwalającą na przesyłkę. Sprawa poprawy wiktu więziennego odroczona została do przyszłego tygodnia.

Starania p. Korfantowej bez skutku.

Żona posła **Korfantego** bawi w Warszawie. Pani Korfantowa przedsięwzięła starania, aby **ją dopuszczono do twierdzy w Brześciu, celem odwiedzenia męża. Starania pani Korfantowej, podobnie jak żon i rodzin innych posłów, osadzonych w Brześciu, nie odniosły skutku.**

Kandydatury księży do Sejmu.

J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, zabronił duchowieństwu swej archidjecezji kandydowania do izb ustawodawczych, podobnież, jak to uczynił podczas wyborów do poprzedniej kadencji.

Na mocy postanowienia Stolicy Apostolskiej, każdy kapłan, kandydujący na posła do Sejmu lub Senatu, musi posiadać zezwolenie na to ordynarjusza swej własnej djecezji, oraz ordynarjusza djecezji, w której ubiega się o mandat do ciał ustawodawczych.

Przeniesienie p. Woźnickiego.

Minister oświaty p. Czerwiński przeniósł wicemarszałka Sejmu p. Jana Woźnickiego (Wyzw.), pełniącego obowiązki nauczyciela w jednej ze szkół warszawskich, na Pomorze. Przeniesienie motywowane jest względami organizacyjnemi.

Zaprzeczenie pogłosek.

Prasa rządowa zaprzecza pogłoskom, jakie kursowały w tych dniach o zamierzonych zmianach ordynacji wyborczej.

Na co są pieniądze?

Władze rządowe mają się zająć w najbliższym czasie umundurowaniem urzędników administracji państwowej. Opracowany jest projekt jednolitego typu munduru, który miałby być wprowadzony w pierwszym rzędzie dla urzędników, pełniących swe funkcje poza biurem, a potem dla wszystkich innych.

Równocześnie opracowany jest projekt **munduru galowego, na uroczystości, np. imieninowe.**

Jak widać, władzom centralnym nie brak czasu, ani spokoju, skoro mogą zajmować się tak „ważną i piekącą" sprawą, jak opracowanie projektu mundurów urzędniczych na codzień i na uroczystości.

Ile wynosi zadłużenie Państwa Polskiego

Zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne Państwa Polskiego łącznie z pożyczką stabilizacyjną, wynosi **przeszło 470 miljonów dolarów,** w tem zadłużenie wewnętrzne partycypuje zaledwie niespełna 10 procent, to znaczy około 47 miljonów dolarów.

Przodującym naszym wierzycielem jest Ameryka, skupiająca w swem ręku około 3/4 naszego zadłużenia zagranicznego. W porównaniu z innemi państwami zadłużenie Polski, wynoszące około 15 dolarów na głowę mieszkańca, jest stosunkowo bardzo niskie.

Oszust jako wywiadowca policji.

Na stacji Żoliborz, kolejki Warszawa—Młociny, wydarzył się następujący charakterystyczny wypadek. — Do zawiadowcy zgłosił się jakiś mężczyzna z teczką. Oświadczył, że jest wywiadowcą policji i że ma nakaz natychmiastowego aresztowania kasjera. Przeprowadził rewizję kasy, zabrał 3 tysiące gotówki, rewolwer — a kasjera wsadził do oczekującej taksówki i zawiózł do komisarjatu policji. Tam oddał go dyżurnemu przodownikowi, oświadczając, że za chwilę zgłosi się w sprawie aresztowanego wyższy urzędnik administracyjny. Po tem wszystkiem razem z pieniądzmi i rewolwerem znikł.

Wkrótce okazało się, że cała sprawa była równie bezczelnie, jak i sprytnie zainscenizowana przez jakiegoś rzezimieszka.

W komisarjacie policji zapanowała konsternacja...

Że przy obecnie panujących stosunkach wizytę fałszywego wywiadowcy przyjęto „za dobrą monetę" na dworcu w Żoliborzu, temu się tak bardzo dziwić nie można. Ale dlaczego przodownik policji przyjął bez żadnego dowodu i dokumentu „aresztowanego", Bogu ducha winnego kasjera tak, jak gdyby to był zwykły, codzienny wypadek? Czy to nie skandal?

Dobrze, że biedne kasjerzysko nie odbyło wędrówki do Brześcia nad Bugiem.

„Strzelcy" mordercami.

Na ostatni zjazd strzelecki, zorganizowany w Toruniu, ściągnięto „Strzelca" z Warszawy i okolicy. Gdy pociąg warszawski jadący w stronę Torunia wyjeżdżał ze stacji Kutno, z wagonu, w którym jechali „Strzelcy" do Torunia, padło kilka strzałów rewolwerowych. **Jedna z kul ugodziła w brzuch dyżurnego ruchu Antoniego Morawskiego.** Urzędnik kolejowy przewieziony do szpitala **w kilka godzin zmarł,** osierociwszy żonę i kilkoro nieletnich dzieci. Po zatrzymaniu pociągu celem wyszukania winnego, „Strzelcy" odmówili wszelkich zeznań, a nawet grozili policji w razie dalszych poszukiwań w wagonie. Służba stacyjna, oraz policjant, pełniący służbę na stacji, stwierdzają, że strzał padł z wagonu, w którym znajdowali się „Strzelcy". Spodziewać się należy, że władze postarają się o wykrycie zabójcy.

Skazanie b. posła Żarskiego.

Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok, skazujący b. posła komunistycznego Tadeusza Żarskiego na 8 lat ciężkiego więzienia. Żarski przyjął ten wyrok z ironicznym uśmiechem. Pod silną eskortą przewieziono go natychmiast do więzienia.

Mściwość

P. Irena Kosmowska, b. posłanka została pozbawiona posady nauczycielki seminarjum żeńskiego w Warszawie.

W dniu 16-go listopada, w dniu wyborów,
każdy chłop, każdy robotnik, każdy pracownik umysłowy odda swój głos na listę

Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Związek ten obejmuje:

Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“
Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“
Stronnictwo Chłopskie
Polską Partję Socjalistyczną
Narodową Partję Robotniczą.

Peruwiański raj.

Nie tak dawno prasa sanacyjna rozpowiadała cuda o Peru, zachęcając chłopów do wyjazdu do Kolonji, którą rząd peruwiański odstąpił Towarzystwu emigracyjnemu w Polsce.

Tereny te, położone są na obszarze t. zw. „Montanji“, ziemię mają urodzajną, roślinność bujną i, według opinji czynników miejscowych, odznaczają się klimatem lepszym, niż bliżej ku morzu położona część Peru — w każdym razie, jak się spodziewano odpowiedniejszym (wobec niższej temperatury) dla naszych osadników.

W tej samej Montanji stworzył kolonję także rząd peruwiański, do której wyjechało już trochę emigrantów polskich, także ze sfer inteligencji.

Okazało się jednak, że niektóre części tej Montanji, pomimo górskiego położenia, mają również klimat niezbyt zdrowy i warunki niesprzyjające osadnictwu, głównie wskutek obfitości owadów — jak to wynika z korespondencji Feliksa Wojtkowskiego, a którą za „Ilustr. Kurjerem codz.“ powtarzamy:

Lima, 3 czerwca 1930 r.
Calle Sandia 130. — Departamento „O“.

Z Montanji, z kolonji Villa Rica, byliśmy zmuszeni wyjechać z powodu klimatu. Nikt z nas nie mógł się przyzwyczaić do tego, że podczas dnia temperatura dochodzi do 40 stopni, a noce są zimno i gdzie krańcowe zmiany temperatury następują poprostu w ciągu niewielu minut.

Podczas półrocznego naszego tam pobytu przeleżałem cztery miesiące w łóżku, chory na grypę, wrzód w gardle i uchu i nabawiłem się tak ostrej newralgji w głowie, że nie mogłem nawet ręką dotknąć włosów. 74 km. niesiono mię przez dżungle, bagna i rzeki — na noszach — do doktora. Nim doniesiono mię do miasta, wrzód pękł. W dwa dni później powróciłem na mule do kolonji. Lenka miała popuchnięte nogi i nie mogła chodzić.

Na Montanji są chmary much, muszek i owadów, kąsających bardzo dotkliwie; szczególnie jeden rodzaj muszki, wielkości ziarnka piasku, nietylko tnie bardzo dotkliwie i posiada jad. który po ukąszeniu wywołuje biały bąbel i puchliznę. Muszek tych w pewnych porach roku jest bardzo dużo; są tak małe, że nie widać je, kiedy lecą lub osiądą; atakują prawie wyłącznie nogi i wdzierają się pod obuwie i bieliznę — niepodobna się ustrzec przed niemi.

Czasem ukąszenie ich wywołuje rany. które prędko rozszerzają się i są trudne do leczenia, nogi puchną — i niepodobna chodzić.

Muchy te tak dały się nam we znaki, że całymi tygodniami musiałem spać w dwu parach pończoch namoczonych w amoniaku i nafcie — tylko dlatego, aby można przespać kilka godzin. Co więcej, ukąszenie ich wywołuje taki świąd — że mimowoli — drapać się, zdziera się sobie skórę niemal z całych nóg.

Postanowiliśmy więc opuścić Montanję. Po wielu trudach i ciężkich niezmiernie, przenieśliśmy się do stolicy Peru — Limy.

W Limie zaczęliśmy się rozglądać, co z sobą począć; o dostaniu pracy czyto fizycznej, czy jakiej innej, nie było mowy.

Rząd właśnie wstrzymał wszystkie prace zaczęte, budowy dróg, kolei, domów na cały r. 1930.

W fabrykach i urzędach zaczęła się redukcja „en masse“; z 306 rodzin emigrantów, które udały się na tereny rządowe — 90 proc. powróciło do Limy i Callao. W przeciągu kilku miesięcy trochę ich tam wymarło na choroby tropikalne, trochę z głodu, dwoje osób zabiło się podczas podróży na kolonję — na karkołomnych drogach Montanji.

Obiecanych zasiłków pieniężnych i w naturze im nie dano. Zamiast po 52.50 zł. na głowę miesięcznie w gotówce i tyleż w naturze — dano im bony do sklepów, a w sklepach bonów rządowych nie chciano przyjmować.

Jeden tylko sklep dawał towary na te bony, ale np. w ten sposób: za bon wartości nominalnej 72 zł. otrzymano pół litry mleka kondensowanego, 1 kg. cukru, ćwierć litra nafty i dwie nogi obcięte ze zdechłego muła — jeszcze ze sierścią i podkowami (o łącznej wadze 3 kg.).

Powrócili więc ci koloniści z kolonji — jak kto mógł — z żoną bez dziecka, z dzieckiem bez żony, pieszo po 300 km. drogi przez kraj biedny. niegościnny i dziki. obdarci, zrujnowani, z malarją i innemi chorobami.

Kolonizacja rządowa tutejsza — to tylko pretekst dla wyciągania pieniędzy od rządu. Pieniądze używa się dla celów kolonizacyjnych tylko w 10 proc. — reszta nigdy nie wychodzi poza Limę — tonie w kieszeniach złodziei-dygnitarzy.

Z okrucieństwem, które charakteryzowało konkwistadorów hiszpańskich i które cechuje tutejsze społeczeństwo — posyła się na zagładę Europejczyków — pieniądze zaś dla nich przeznaczone idą na budowę luksusowych pałacyków i na zbytkowne życie.

Mówić, upominać się nie wolno: wiozą na wyspy do więzienia za „propagowanie haseł komunistycznych“.

Często nie dojeżdża się do więzienia, straż gubi więźnia po drodze w morzu.

Ratują się więc koloniści jak mogą: idą pieszo stąd do Chile — 500 km., inni do Ekwadoru — 900 km. Innych wykupują rodziny z Europy za ostatki pieniędzy, innych wyprawiają za darmo kompanje niemieckie okrętowe, lub kolonja niemiecka Limy składa się na bilet.

Pracę znajduje mały procent, jeden na stu. bo pracy niema w tym kraju. jest za duża nędza na miejscu i za dużo bezrobotnych.

Trzeba przyznać sanacji, że specjalnie opiekuje się chłopami i ich przywódcami. Jednych posyła do Peru, drugich do Brześcia nad Bugiem, żeby zaznali raju na ziemi.

Ze świata.

Straszna katastrofa największego sterowca.

W nocy dnia 5-go października b. r. sterowiec angielski „R. 101“, **największy sterowiec świata,** — przelatując nad północną Francją, w okolicy miejscowości Beauvais (czyt. **Bowe)** runął na ziemię. — **50 osób zostało zabitych. Wśród zabitych znajduje się angielski minister lotnictwa lord Thomson.**

Sterowiec „R. 101“ odbywał pierwszą podroż do Indyj.

O katastrofie sterowca „R. 101“ donoszą następujące szczegóły: Samolot leciał na niewielkiej wysokości nad miastem, walcząc z gwałtownym wiatrem, gdy nagle jak zeznaje naoczny świadek — ukazał się olbrzymi płomień. Sterowiec „R. 101“ runął na ziemię, rozbił się. Dojście do sterowca jest uniemożliwione z powodu szalonego żaru.

W chwili katastrofy wszyscy pasażerowie pogrążeni byli we śnie, z wyjątkiem pilota, który ocalał. Wedle zeznań tego ostatniego, motory sterowca funkcjonowały normalnie, lecz deszcz i silny wiatr parły sterowiec ku ziemi i w pewnym momencie wiatr, który się zerwał z szaloną siłą, zepchnął sterowiec zupełnie na ziemię. **Nastąpiła wówczas eksplozja.** Z pod gruzów samolotu wydobyto zwęglone zwłoki, których niesposób rozpoznać. Inżynier-konstruktor aparatu, który znajdował się w bocznej kabinie, ocalał i zeznał, iż po **drugim wstrząsie pilot usiłował wznieść w górę sterowiec, jednakże stery odmówiły posłuszeństwa.** — Osoby, które ocalały oświadczają, że uratowały ich zbiorniki wody, z których wylała się woda podczas eksplozji.

Mimo ulewnego deszczu na miejscu katastrofy sterowca angielskiego znajduje się niezliczony tłum ludności okolicznej. Wedle ostatnich wiadomości z pod szczątków sterowca wydobyto dotad 47 zwłok. Zwłok trzech osób nie zdołano jeszcze odnaleźć. Niewielu tylko będzie można zidentyfikować, — gdyż wszyscy spaleni są nie do poznania.

Na miejsce przybył angielski ambasador w Paryżu lord Tyrrel. Oczekiwany jest także przyjazd angielskiego następcy tronu księcia Walji.

Ostatnią wiadomość z pokładu sterowca otrzymano w Londynie o godzinie 1.50 w nocy, a więc kilkanaście minut przed katastrofą. Brzmiała ona: „Po znakomitej kolacji i po wypaleniu cygar, załoga udaje się w chwili obecnej na spoczynek“.

Zbliżenie między Włochami a Bugarją.

Włoski komunikat oficjalny donosi o zaręczeniu się króla bułgarskiego Borysa III. z księżniczką włoską Giovanną. Parokrotnie krążyły już przedtem pogłoski o tych zaręczynach. Obecna wiadomość o dokonaniu zaręczenia i o zgodzie włoskiej pary królewskiej wywołała we włoskich kołach politycznych wielkie zadowolenie. Widzą one w tem **zbliżenie między Włochami a Bułgarją.** Król Borys liczy obecnie 36 lat. Na tron wstąpił w październiku 1918 roku po abdykacji ojca Ferdynanda I. w następstwie klęski, jaką poniosła Bułgarja w wojnie światowej, stając po stronie Niemiec i Austrji. Księżniczka Giovanna skończy w listopadzie br. 23 lat życia.



Dożynanie rolnictwa.

Od 1 sierpnia 1929 do 1 sierpnia 1930, a więc w ciągu 12 miesięcy, wpuściliśmy do Polski **produktów rolniczych za sumę**

428 miljonów 597 tysięcy zł.

Mianowicie sprowadziliśmy w tym czasie:
zboża za 12 miljonów 969 tysięcy zł.
mąki za 1 miljon 105 tysięcy zł.
słodu jęczmiennego za 2 miljony 916 tys. zł.
warzyw i jarzyn za 2 miljony 464 tys. zł.
owoców za 18 miljonów 697 tysięcy zł.
chmielu za 501 tysięcy zł.
nasion za 18 miljonów 579 tysięcy zł.
lnu i konopi za 4 miljony 14 tysięcy zł.
zwierząt żywych za 272 milj. 657 tys. zł.
(w tem samych tłuszczów zwierzęcych za **76** miljonów 770 tysięcy zł.!)
tłuszczów rolniczych za 6 milj. 472 tys.

Razem — powtarzam raz jeszcze — **wpuściliśmy** wciągu 12 miesięcy do Polski produktów rolniczych **za sumę 428 i pół miljona złotych!**

Oczom wierzyć trudno, kiedy się czyta te słowa. A jednak odpowiadają one prawdzie i oparte są na liczbach mądrych. Nic dziwnego, że przy takiej polityce gospodarczej, przy takiej opiece i ochronie, rolnictwo w Polsce dogorywa, a rolnik ogląda się za torbą i kijem żebraczym.

Dalsze zmniejszenie się dochodów państwowych.

Dochody państwowe z danin publicznych i **monopoli** w miesiącu sierpniu okazały się **niższe o 20 miljonów zł., niż w miesiącu lipcu.**

Warto też porównać dochody skarbowe w sierpniu tego roku z sierpniem roku ubiegłego. Rzecz przedstawia się następująco:

dochody skarbowe w **sierpniu 1929 r. dały 205 miljonów złotych.**

w **sierpniu 1930 r. dały 176 miljonów złotych.**

Spadek więc dochodów w porównaniu z **rokiem** ubiegłym jest, jak widać, bardzo duży, bo **wynosi** w jednym miesiącu **29 miljonów.** A przecież **wiadomo,** że śruba podatkowa działa nieustannie!

Spadek dochodów skarbowych, zwłaszcza zaś spadek dochodów z monopoli, wskazuje, że **społeczeństwo** znajduje się w ciężkiem położeniu, a zapewnienia sanacji, że „jest lepiej“, że następuje poprawa i „**odprężenie**“, nie mają podstawy.

Podwyżka stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Bank Palski podwyższył stopę dyskontową z 6 i pół na 7 i pół, a stopę lombardową z 7 i pół na 8 i pół procent. Również prywatne Banki podwyższyły stopę proc. o 1 procent.

Kosztem kraju tuczy się zagranica.

„Kurj. Pozn.“ donosi, że profesorowie Rybarski i Krzyżanowski już niejednokrotnie twierdzili, że zbyt

zagranicę utrzymujemy kosztem ciężarów, nakładanych na szerokie warstwy ludności. I tak np. polskie żelazo sztabowe za tonnę kosztuje w kraju 350 zł., w eksporcie 183 zł.: polski cukier za 100 kg. w kraju 108 zł., w eksporcie 26 zł.; polska benzyna za tonnę w kraju 765 zł., w eksporcie 393 zł.; polska nafta za tonnę 487 zł., w eksporcie 223 zł.; polski węgiel w kraju 38 zł.. w eksporcie 24 zł.; benzol za kwintal 90 zł., w eksporcie 58 złotych.

———o———

O nową politykę gospodarczą.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

Wielkie niedomagania naszego życia gospodarczego nie powstały dzięki złej konjunkturze, nie w niej mają swoje źródło, a tylko dzięki niej stały się widoczne dla wszystkich. Rozwiały się już mgły złudzeń o dobroczynnych skutkach rządów pomajowych w dziedzinie gospodarczej. Twarda rzeczywistość nie pozwala na zasłanianie sobie oczu, ani na bierne wyczekiwanie. Trzeba nowej polityki gospodarczej i finansowej. Trzeba wielu zmian w tem, co jest dzisiaj. Zmiany te muszą objąć następujące sprawy:

1) system podatkowy;
2) zakres działalności gospodarczej państwa (zagadnienie t. zw. etatyzmu);
3) ciężary społeczne i politykę społeczną;
4) prawne podstawy budżetu i kontrola;
5) oszczędności w gospodarstwie publicznem.

Która gmina następna?

Zarząd Koła Ludowego P. S. L. „Piast“ w Zbydniowie, na Zgromadzeniu dnia 24 września 1930 r., przy obecności 11 członków, postanowił powołać Komitet celem zbierania dobrowolnego funduszu z pośród mieszkańców tutejszej wioski, na niesienie pomocy prześladowanym, b. posłom i działaczom P. S. L. „Piast“, oraz na fundusz prasowy „Piasta“.

Urządzono dobrowolną zbiórkę, dnia 27 września 1930 i zebrano ogółem **zł. 44 gr. 50**, którą to kwotę postanowił miejscowy Zarząd P. S. L. „Piast“ w Zbydniowie przesłać do dyspozycji Okręgowego Zarządu „Piasta“ w Krakowie.

Która gmina następna?

Za Koło Ludowe P. S. L. „Piast“ w Zbydniowie
Zarząd.

Fundament niepodległości Państwa i jego równowagi wewnętrznej.

Obserwacja dzisiejszego ujmowania naprawy stosunków w Polsce, nasuwa podział panujących w tym kierunku pojęć na dwa kierunki. Jeden operuje stale terminami: „Państwo“ i „Rząd“, drugi zaś mówi o „narodzie“, uważając organizację państwową i jej rząd jedynie za środek wiodący do celu, jakim jest najlepiej pojęte dobro narodu. Własny organizm państwowy i własny rząd są bezsprzecznie jedynemi oznakami niepodległości politycznej i gwarantuje najlepszy rozwój narodu, ale ich istnienie jest ściśle zależne od poczucia odrębności narodowej od istnienia narodu, podczas gdy istnienie narodu nie jest ściśle uzależnione od posiadania odrębności państwowej i od własnego rządu. **Naród zatem jest podstawą istnienia państwa — nie państwo istnieniem narodu.** Ażeby mogło istnieć państwo wogóle, muszą jednostki, które się na obywateli tego państwa składają, dążyć do jego istnienia i odczuwać bezpośrednio potrzebę istnienia tego państwa. Narody o wysokiej kulturze i o dużem uświadomieniu narodowem, t. j. zdające sobie w olbrzymiej większości swoich członków sprawę z potrzeby istnienia samodzielnego organizmu państwowego, dają pełną gwarancję utrzymania pożądanej niepodległości politycznej lub jeśli jej jeszcze nie posiadają, rokują pełne nadzieje jej uzyskania. Stąd wynika konieczna potrzeba u narodów o mniejszej kulturze i o mniejszem uświadomieniu narodowem, budzenia wśród szerokich mas narodu świadomości potrzeby utrzymania samodzielnego organizmu państwowego. — U nas, gdzie w krytycznych momentach gospodarczych bardzo często słyszy się zdanie, że „lepiej było w Austrji“ i to nietylko na wsi, ale i w mieście, ta wyżej wspomniana potrzeba staje się tem pilniejszą. Trzeba ludzi tych więcej przywiązać do państwa, jako organizacji dającej im korzyści i wprzągnąć ich bezpośrednio do współpracy nad jej rozbudową według form, jakie ich potrzebom życiowym najlepiej odpowiadają. **Tem większą pewność istnienia będzie miała organizacja państwowa, im więcej jej członkowie będą się czuli nie rządzonymi lecz rządzącymi.** Powstanie wtedy przeświadczenie współodpowiedzialności za Państwo i to współodpowiedzialności bezpośredniej. Wtedy coraz mniej dałyby się słyszeć głosy o domaganiach się tego lub owego od państwa lub rządu, gdyż każdy czułby, że jako obywatel ma nietylko prawa ale i obowiązki. **Szczere poczucie obowiązku powstać może jedynie wtedy, jeżeli współudział w jego nakładaniu jest całkowicie danej warstwie narodu zapewniony.** U nas musimy wśród szerokich warstw narodu tak wsi i miast wyrabiać jeszcze to poczucie konieczności posiadania samodzielnego politycznie państwa. Musimy zatem przywiązać ich do organizacji państwowej przez jak najszersze zapewnienie im udziału w rządach państwem. Odnosi się to w szczególności do włościan, którzy dzięki swej liczbie i posiadanej ziemi, stanowią olbrzymią większość w państwie i od nich przedewszystkiem zależy byt naszego samodzielnego organizmu państwowego. Bez wysokiego kulturalnego **poziomu naszego, włościanina, bez przeświadczenia u niego potrzeby posiadania samodzielności politycznej, nie może być mowy o utrzymaniu niepodległości.** Musimy jednak zrozumieć, że te cechy mamy u niego wyrobić przez niego, t. j. przez wciągnięcie do ciał ustawodawczych jego przedstawicieli w liczbie, jaka odpowiada jego stosunkowi liczebnemu w państwie.

Przez bezpośrednie wciągnięcie włościan do prac nad budową państwa możemy jedynie wyrobić w nich najwyższe wartości obywatelskie i mieć gwarancję, że urządzenia państwowe dobrze będą odpowiadać ich wymaganiom. Wtedy można będzie mówić o zadowoleniu w Państwie największej warstwy narodu i wtedy tylko będzie gwarancja stałości stosunków w Państwie. Budowa Polski bez należytego udziału włościan, bez tego fundamentu naszego narodu, nie zapewni mu trwałej niepodległości. Na to wskazała konstytucja 3-go maja i to zapoczątkowała, a my musimy to rozwiązać. — Jak widać nie jest to żadne klasowe stanowisko, **bo potrzeby te wynikają z istotnych warunków w naszem narodzie a spełnienie ich, to zapewnienie trwałej niepodległości.**

To, co odnosi się do Państwa, jako całości, — to ma zastosowanie do wszystkich organizacyj w Państwie, gdzie włościanin występuje jako zrzeszony — więc przedewszystkiem do organizacyj rolniczych. Bez jego udziału w tych organizacjach jako czynnika rządzącego i mającego faktyczny wpływ na ich formy pracy, nie może być mowy o ich rozwoju. W Państwie bowiem rolniczem jakiem jest Polska, z konieczności musi być wszystko nastawione na potrzeby i warunki rozwoju najliczniejszej warstwy rolniczej, t. j. włościan. Od spełnienia tego warunku zależy byt Państwa jako całości i całej wewnętrznej jego organizacji.

Poradnik prawniczy.

Środki prawne przeciwko mandatowi karnemu.

Od blisko dwóch lat stosowane są za drobniejsze przewinienia (zazwyczaj wykroczenia porządkowe) kary pieniężne do wysokości 10 zł., zwane mandatem karnym. Ponieważ nakładanie tych kar jest coraz częstsze i rozlegają się coraz głośniejsze utyskiwania na ich stosowanie, postaramy się pokrótce przedstawić wszelkie możliwe środki prawne, jakich można użyć w wypadku niesprawiedliwego nałożenia mandatu karnego.

W wypadku takim można nie płacić i żądać spisania protokółu, który przesyła się do zwierzchniej władzy administracyjnej. Po wpłynięciu takiego protokółu starostwo może odrazu bez dalszych dochodzeń nałożyć grzywnę 50 złotych w drodze tak zwanego „osądu karnego“. W ciągu 7 dni od daty doręczenia osądu obwiniony może wnieść do starostwa ustnie lub piśmiennie sprzeciw. Przy ponownem rozpatrzeniu sprawy, spowodowanem sprzeciwem, władza nie jest skrępowana poprzednim wymiarem kary, ale wyższej kary niż 3 miesiące aresztu lub grzywny do 3.000 zł. wymierzyć nie może.

Ostatnim środkiem prawnym przeciwko „mandatowi karnemu“ jest przekazanie sprawy w drodze sprzeciwu złożonego w 7 dni od daty doręczenia ostatniej decyzji administracyjnej na drogę sądową. Ponieważ sprzeciw ten zazwyczaj jest skierowany za pośrednictwem władz administracyjnych, co powoduje opóźnienia, ustawa zezwala na bezpośrednie kierowanie sprawy do sądu.

PRZYGODA BURMISTRZA, KTÓRY NIE LUBIŁ CZYTAĆ.

Na Śląsku niemieckim istnieje gmina Jarischan. Gmina, jak gmina, nie odznacza się niczem szczegółowem z wyjątkiem burmistrza, który... nie lubi czytać. „Kawałków“ nie czyta, lecz podpisuje, jak się to mówi, na ślepo. I szłoby wszystko dobrze, gdyby nie złośliwy inspektor gospodarczy okręgu, który przedłożył pewnego dnia panu burmistrzowi do podpisu akt następującej treści: „Jestem największym osłem w całem Jarischan, co niniejszem potwierdzam urzędowo“. Pan brumistrz podpisał i przyłożył nawet dla tem większej powagi pieczęć gminną, a gdy się wreszcie dowiedział, o co idzie, ku ogólnej wesołości mieszkańców gminy, zaskarżył figlarza do sądu.

Sędziowie, też ludzie — uśmiali się niezgorzej, niemniej jednak skazali dowcipnisa na sto marek grzywny.

DZIAŁ ROLNICZY

Nawożenie drzew owocowych.

Nawożenie drzew owocowych jest rzeczą konieczną, gdyż drzewa, jako rośliny szlachetne potrzebują do swego życia odpowiedniej ilości pokarmów. Wiele u nas jest właścicieli sadów, którzy zapominają o tem, a stąd różne narzekania, które dają się słyszeć o nieurodzaju drzew owocowych.

Jeżeli chcemy mieć obfite plony owoców, to musimy drzewom dostarczyć odpowiednich pokarmów roślinnych za pomocą nawożenia. Do nawożenia drzew owocowych możemy użyć nawozów organicznych i nieorganicznych; do pierwszych zaliczamy obornik, kompost, kloak i gnojówkę. O ile nawozimy obornikiem, nie należy poddawać go w stanie świeżym, ale nawpół przegniłym, tak samo i z innymi nawozami dobrze nie rozłożonemi. Prócz tych organicznych nawozów posługujemy się nawozami nieorganicznemi, czyli niezupełnymi. Do tych należą: saletra chilijska, norweska, chorzowska, siarczan amonowy, azotniak, superfosfat, thomasyna, kainit, sól potasowa i inne. Jakie z tych nawozów użyć, zależnem będzie od wzrostu i zachowania się drzew owocowych.

Najlepszym nawozem jest obornik. Według najnowszych badań na 1-morgowy sad na przeciąg trzech lat powinno się dawać około 80 fur obornika, 150 kg. wapna, 100 kg. superfosfatu, 150 kg. soli potasowej i 50 kg. saletry chilijskiej. Przy takiem starannem nawożeniu, gdy jeszcze drzewa takie, w dodatku pilnie się przeczyszcza, wtedy dopiero stają się one urodzajne. Dawanie nawozów, zarówno w sadach młodych, jak i starszych, powinno iść łącznie z uprawą gleby. Przez stałe i corocznie zruszenie do pewnej głębokości gruntu zmieniamy jego strukturę ze zwięzłej na luźną, wskutek czego ułatwiamy dostęp powietrza do głębszych warstw, co wpływa na silniejsze nagrzewanie się ziemi i sam jej wilgotności. Zruszanie gleby w sadach trzeba stosować corocznie, by nie rosły chwaściska, które najwięcej czerpią zasobów pokarmowych z gleby.

Co do pory nawożenia drzew owocowych, zależnem tu będzie od nawozu.

Obornikiem i wogóle nawozami organicznemi w jesieni, przed zmarznięciem ziemi. Gnojówkę można rozlewać i w czasie wegetacji drzew, to jest od wczesnej wiosny do pierwszej połowy lata. Późniejsze poddawanie drzewom gnojówki nie jest dobre, bo w ten sposób przedłużamy wegetację i pędy nie mające czasu zdrewnieć w jesieni, łatwo zimą przymarzają.

Nawozami nieorganicznymi, czyli niezupełnymi, można na jesieni poddawać drzewom owocowym sole i fosfor, — saletrę zaś w tym czasie przed rozwinięciem się liści.

———o———

ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej posiadamy 2.093,210 nieużytków. W tem w województwach wschodnich 1,094.977 ha, w województwach centralnych 812.533 ha. w województwach zachodnich 98.550 ha i w województwach południowych 87.328 ha. Największą ilość nieużytków posiadają zatem województwa wschodnie, ogólnie niżej stojące pod względem kultury gospodarczej. Zaledwie drobna część tych znacznych obszarów została dotychczas zalesiona, bądź też użyta pod plantacje wikliny koszykarskiej. Obszar zalesiony wynosi zaledwie 20.000 ha. Ministerjum rolnictwa posiada na zalesienie nieużytków pewne fundusze. W r. 1925 zasiłki na zalesienie nieużytków wyniosły 45.000 zł., w r. 1928/29 przeznaczono na cel powyższy 600.000, w pierwszej zaś połowie roku budżetowego wydatkowano 446 tysięcy złotych.

Zasiłków pieniężnych ministerjum udzielać będzie tylko na cele zalesienia przestrzeni, poprzednio przez las nieobjętych; zalesione winny być przedewszystkiem grunty o lotnych piaskach i wydmach, jak również zbocza górskie i urwiska, narażone na zmywanie i usuwanie się ziemi. Na uprawę wikliny, służącej jako przedplon pod uprawę leśną i uprawianej jedynie w celu utrwalenia gleby, wydawane będą zasiłki bezzwrotne. Związki komunalne mogą uzyskać zasiłki z ministerjum na zalesienie nieużytków jedynie wówczas, gdy koszty zalesienia pokryją przynajmniej w wysokości 25 proc. z własnych funduszów.

KRONIKA

Październik

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Słońca Zachód godz.	min.
12 N.	Maksymiljana	5	20	5	12
13 P.	Edwarda	5	22	5	10
14 W.	Kaliksta	6	24	5	9
15 S.	Jadwigi	6	26	5	5
16 Ç.	Florentyna	6	27	5	3
17 P.	Wiktora	6	29	5	1
18 S.	Łukasza	6	31	4	59
19 N.	Piotra z Alkantary	6	33	4	58

ŁUNY POŻARÓW W MAŁOPOLSCE WSCH. NIE USTAJĄ.

Pomimo akcji likwidacyjnej łuny pożarów nie ustają. W dalszym ciągu sabotażyści działają. Jeden z czytelników „ABC“, zapytuje, jak wygląda Państwo przez te zadymione okulary?

MLEKO ZAMIAST KAWY.

Tradycyjna kawa żołnierska, o której tyle legend istnieje, może zniknąć. Bo oto w trosce z jednej strony o wyżywienie żołnierzy, a z drugiej strony o zbyt produktów rolniczych już w dwóch państwach postanowiono zastąpić kawę w racji żołnierskiej mlekiem. Rozkazy takie wydane zostały przez dowództwo armji czeskosłowackiej, a następnie przez węgierskiego ministra honwedów Gönibösa. Od 1 lipca żołnierze czechosłowaccy i węgierscy piją mleko na pierwsze śniadanie. W Czechosłowacji obliczono, że ta zmiana w racji żołnierskiej zwiększy spożycie dzienne mleka w kraju o 75.000 litrów.

„STRZELEC" HERSZTEM BANDYTÓW.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę napadu rabunkowego na przedmieściu Wola, ofiarą którego padł spokojny przechodzeń, J. Kucharski. Na ławie oskarżonych zasiedli: herszt bandy, członek związku strzeleckiego, 18-letni G. Świegocki, przybrany w mundur „strzelca", dalej 21-letni St. Świegocki, 23-letni Piechowski, 18-letni Jankowski i Trzaska. Wszystkich uczestników rabunku po udowodnieniu winy, skazano każdego po 3 lata ciężkiego więzienia za bandytyzm i z miejsca zastosowano areszt bezwzględny.

MAGAZYN AMUNICJI WYLECIAŁ W POWIETRZE.

W nocy z soboty na niedzielę eksplodował magazyn z pociskami artyleryjskiemi, znajdujący się w lasach pod miejscowością Lunewille. W powietrze wyleciało 27.000 granatów, przeważnie kalibru 37 mm. Dzięki położeniu śród lasów w oddaleniu osiedli, nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Siła detonacji była niezwykle wielka, tak, że słyszano, a nawet odczuto wybuch w dalekim promieniu.

UKRAIŃCY STRZELAJĄ DO POLSKICH UŁANÓW.

Jeden szwadron kawalerji 14 p. ułanów jazłowieckich, desygnowany do akcji pacyfikacyjnej na terenie Małopolski Wschodniej, wyruszył do Stawczan w powiecie Gródek Jagielloński. Gdy szwadron wkraczał do wsi, padły nagle 4 strzały karabinowe, które na szczęście nie zraniły nikogo. Przy asyście policji dokonano szeregu rewizyj, w wyniku których zarekwirowano u tamtejszych chłopów Ukraińców kilkanaście karabinów, rewolwerów, naboi, oraz materjał zapalno-wybuchowy. Dokonano wielu aresztowań.

„POKOJOWE" SOWIETY.

Niemcy wyrabiają na gwałt wojskowe samoloty dla Rosji. Ostatnio fabryki Junkra w Berlinie dostarczyły Sowietom 10 samolotów metalowych najnowszego typu. Każdy ma szybkość 220 mil na godzinę, 4 mitraljezy i 3 ludzi załogi.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI

Na lotnisku w Le Bourget pod Paryżem wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Podczas ćwiczeń lotniczych, w chwili ataku samolotów myśliwskich na samolot bombardowy, zderzyły się dwa samoloty myśliwskie i runęły na ziemię. Jeden z pilotów wyskoczył ze spadochronem i wyszedł z katastrofy bez szwanku, drugi spadł wraz z samolotem i poniósł śmierć na miejscu. Oba samoloty spłonęły.

—oOo—

CO ZNACZY BB?

— Blok bałwochwalców.
— Brześć nad Bugiem.
— Bastyija brzeska
— Bezczelna banda.
— Bezprzykładne bezprawie.

Wykaz

cen notowanych na placach targowych w Krakowie w dniu 3 października 1930 r. (za 100 kg.

Pszenica zł. 26—28; żyto 17—18; jęczmień 20—25; owies 21—23; groch polny 25—27; groch pół Vict. 36—38; ziemniaki 6—6.50; mąka pszenna 65 procent 51—52; mąka pszenna 45 proc. 56—57; mąka żytnia 32—33.50; otręby żytnie 11—11.50; otręby pszenne 12—12.50; siano 8—12; koniczyna 13—14; słoma długa 6—6.50; pęcak 32—34; siekanka 32—34.

Ceny koni z dnia 30 września 1930 r.:

Konie pojazd. lekkie zł. 300—600; konie robocze 250—300; konie rzeźne 75—150.

Spędzono sztuk 121, sprzedano na rzeź 10, zagranicę 4.

Ceny bydła żywej wagi z dnia 3 października 1930 r.:

Buhaje za 1 kg. zł. 1.01—1.35; woły 1.01—1.42; krowy 0.80—1.27; jałówki 0.90—1.35; cielęta 1.47—2.30; nierogacizna 1.80—2.18; nierogacizna bitej wagi 2—2.60; skóry wołowe 1.70; skóry krowie 1.50; skóry z jałówek 1.75; skóry cielęce sztuka 10—12; łój nerkowy 1 kg. 1.30—1.50; łój I kl. 0.80—0.90; łój II kl. 60 groszy.

Spęd średni, popyt ożywiony, ceny bydła gorszego gatunku nieco niższe, lepszej jakości silniejsze, — ceny nierogacizny i cieląt bez zmian.

Kurs walut obcych.

Kraj	Waluta	Kurs w złotych
Austrja	100 szyl.	126,20
Czechosłowacja	100 koron	26,41 3/4
Holandja	100 flor.	358,93
Danja	100 koron	239,05
Niemcy	100 marek	212,98
Anglja	1 funt szt.	43,40 1/4
Argentyna	100 pez.	320,53
Stany Zjedn. Am. Pół.	1 dolar	8,98
Belgja	100 franków	24,95
Włochy	100 lir	46,67
Francja	100 franków	35,06
Szwajcarja	100 franków	173,17
w. m. Gdańsk	100 guld.	173,60
Rumunja	100 lei	5,30 1/2
Brazylja	100 milr.	92,65
Jugosławja	100 din.	15,81 1/2
Łotwa	100 łatów	171,75
Urugwaj	100 pez.	728,39
Peru	1 funt peruw.	35,60



Humor polityczny.

KUPLETY WOLNOŚCIOWE.

Mamy wolność słowa, mówię bez przesady,
Toć są jej dowodem słynne dziś wywiady.
I wolność wyznania serce nam raduje,
Gdy imć pan Radziwiłł z żydem się całuje.
Konstytucja głosi: wolność jest sumienia,
Dlatego Łokietek wolny od więzienia.
I wolność zgromadzeń śmieci na ulicy,
Oraz „konstytutek" po rogach ulicy.
Mamy zatem wolność, pst... by nie słyszano:
Nie chcę się obudzić w Brześciu jutro rano.

AHA!

— Za kogo wychodzi córka pańska?
— Za posła.
— Aha!... to ślub odbędzie się w Brześciu?

(„Z Żółtej Muchy").

*

O CZEM WRÓBLE NA DACHU ĆWIERKAJĄ...

Wróbel pewien dowodził na dachu w zapale,
Że się wróble od BB. dziś nie różnią wcale.
— „Jakto?" — drugi zaćwierkał z wyciągniętą szyją —
— „Bo nie sieją, ni orzą, a żyją i piją".

„A. B. C.".

Na fundusz wyborczy złożyli:

Z powiatu brzeskiego 62.50 zł.; na listę skladkową Nr. 1, Nowy Sącz 30 zł.

* * *

Na fundusz prasowy złożyli:

Pp. Furtek Jan, Krosno zł. 2; **Dębogorska Anna**, Tarnów 5; Tokarz Florjan, Bojanów 2.50; **Rączkowski Jan**, Trzcinica 5; Janas Józef, Rakszawa 2.50; **Gąsior Aleks.**, Brzeziny 4; Mazurkiewicz Fran., Uhnów 2; **Świt Franciszek**, Kraków 2; Malinowski Kazim., Ostrów 5; Czuchrowski Stanisl., Łużna 20; Sapyła Stanisł., **Zborów** 10; Kitrys Woj., Dębica 1; **Chara Andrzej**, Łączki Jagiell. 5; Grzybowski Fran., Bestwina 4; **Składzień I.**, Dębica 25; Stańco Stanisł., Radzyn 10; **Moryl Józef**, Żabno k. Tarnowa 5; Napora Woj. Mszana Dolna 1; **Lewicki Michał**, Jaćmierz 5; Dr Fran. Janczy, Nowy Sącz 10; Mikra Józef, Łękawica 3; **Mikołajski Józef**, Krzeszowice 2; Śmietana Leon, Busk k. Lwowa 5; **Dr Gustaw Gardziel**, Głogów 20; Siudy Stanisł., Kopyczyńce 1; Miklos Szymon, Odpiny 2.50; **Mróz Jan**, Kłęczany 10; Rupp Jan, Dobrzechów 20; **Bernacki Fran.** Denysów 2; Głąb Paweł, Szczurowa 2; Tarasek Jan, Stróże 5; **Osiadacz Józef**, Petlikowce 2.50; Janice Jan, Łapanów 2.50; Wiatr Woj., Kamienica k. Ł., 2; **Czuba Jan**, Krasnystaw 5; Ziemski Ignacy, Brzostek 16; **Zieliński Adam**, Zbydniów 20; Repetowicz Zyg., Buczacz 2; **Słonka Jakób**, Mielec 3; Jurek Jan, Siedliska-Bogusz. 1.10; **Rysak Piotr**, Bochnia 4; Kurcz Andrzej, Brzostek 2; **Kołeczek Fran.**, Grabiny 2.50; Habura Stanisł., Szczurowa 5; **Jabłoński Józef**, Szczurowa 2; Kołodziej Fran., Gdów 1; **Koza Stanisł.**, Gwoździec 5; Pawełek Jan, Buczacz 2; **Węgrzyn Jan**, Parchacz 10; Tobiasz Fran., Kęty 2.50; **Wnęk Stanisł.**, Mielec 5; Kadzielowski Józef, Kołomyja 5; **Marchacz Jan**, Zbyszyce 2; Kozłowski Józef, Gromnik 2; **Oczkowski Eug.**, Biecz 20; Wł. Marcin Maślanka, Lwów 10; **Filipowski Piotr**, Gawłów Nowy 4; Czubek Jakób, Gawłów Nowy 4; **Turski Stanisław**, Bobowa k. Stróż 1.50; **Potoczny Józef**, Rajtarowice 2; Koza Andrzej, Skrzydlna 3; **Sawicki Antoni**, Bohorodczany 2; **Marczewski Józef**, Zakliczyn n. D. 2; Raźny Jan, Radborowice 1; **Oles Fran.**, Wieliczka 5; Pabjan Wład., Porąbka Uszew. 1; **K. Bruno-Kamiński**, Kraków 10; Czopek Józef, Wieliczka 2; **G. W.**, Pleszów 1; Mikołowski Aleks. Wola Przem. 5.50; **Dudek Jan**, Zakliczyn n. D. 1; Skwirnóg Woj, Zakliczyn n. D. 1; **Skwirnóg Józef**, Zakliczyn n. D. 1; Świrczek Ign., Zakliczyn n. D. 1; **Rumas Klem.**, Zakliczyn n. D. 1; Krakowski Marcin, Zakliczyn n. D. 1; **Dudek Fran.**, Zakliczyn n. D. 1; Mazgaj Fran. Zakliczyn n. D. 1; **Skwirnóg Władysł.** Zakliczyn n. D. 1; Zarząd Koła Lud. PSL. „Piast" ze zbiórki w Zbydniowie 44.50; **Kornasiewicz Stanisł.** 2.50; Mermer Stan. 2.56; **Kielar Jan** 1.50; Ziemiański Stanisł. 2; **Kwiatkowski Andrzej** 2; Mermer Antoni 1; **Rymarczykowa Michalina** 1; Mermer Jakób 1; **Kwiatkowski Jakób** 1; Nycz Antoni 0.50; **Nycz Grzegorz** 0.50; Kijowski Jan 0.50; **Polak Jan** — wszyscy z Beska — 1.

Goście, na weselu p. Józefa Tomali w Jawornikach na fundusz prasowy złożyli zł. 4.40.

Odpowiedzi Redakcji.

Władek z nad Wisłoki: Wierszyk na cześć Prezesa Witosa ma treść dobrą, ale formę lichą, dlatego go nie umieścimy. — **WP. Filip Meder w Ostrowcu:** Anna 1° Cieśla, 2° Kułakowa w Borzęcinie, Franciszek Drzazga w Sassowie, Franciszka Dzikowa z Podwala, Kazimierz Kosman ze Zdarca, Tacjanna Buczko z Rozhorza, Marja Ryptyk 2° Jakimiak w Smolnej, Antonina Barnat, Józef Gągola w Łukanowicach, Jan Niedenthal w N. Sączu. Jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi; po otrzymaniu zawiadomimy w odpowiedziach od Redakcji. **WP. Józef Mokrzycki w Korzennej:** W wiadomej sprawie interwenjowaliśmy, dotąd nie mamy odpowiedzi. — Ciernistą drogą do wolnej Polski trudno będzie wydrukować w obecnym czasie szalonego kryzysu. Możeby Gazeta Grudziądzka wydrukowała, proszę się zapytać listownie. Prosimy pamiętać o wyborach. Cześć. — **WP. Józef Latocha w Bielczy:** W sprawie pożyczek dla pogorzelców w Bielczy oświadczył Pow. Zakład Ub. w Warszawie, że pożyczki przyznane i dawno już miały być wypłacone, jeśli to dotąd nie nastąpiło, to z braku gotówki. — **WP. Józef Piwowarski, Kolonja Chudykowce:** Tej nauczycielce lepiej już dać spokój, bo trzebaby się w nieskończoność włóczyć po sądach. — **WP. Jan Piwowarski, Węglówka:** Jednej wsi poświęcił Panowie 20 stron — my z braku miejsca nie możemy. — **WP. Juljusz Nawrocki, Niepołomice:** Takich pokrzywdzonych jak Pan są tysiące, nic pomóc nie możemy — opisywać wszystkie krzywdy i nadużycia brakłoby miejsca. — **WP. Jan Ożóg w Sokołowie:** Notatkę o uczcie pożegnalnej dla starosty Pomiankowskiego, o bójce wynikłej podczas tejże, już wcześniej otrzymaliśmy i wydrukowaliśmy w Piaście; nie będziemy zatem już powracać do tej sprawy, zwłaszcza, że mamy wybory, które musimy wygrać. — **WP. Szymon Toboła, Chicago:** O prohibicji w Ameryce pisaliśmy niejednokrotnie. — W Polsce bez ustawy prohibicyjnej zmniejsza się spożycie alkoholu z powodu wzrastającego wciąż zubożenia ludności. — **WP. Władysław Jarek w Pilźnie:** W piśmie swem nic Pan nie prostuje, tylko oskarża, dlatego nie zamieścimy. — **WP. Juljan Wiśniowski w Rzeszowie:** Na nic się nie przyda biadanie nad nieuświadomieniem chłopów, trzeba zabrać się do pracy, sprowadzić do sklepów gazetę Piasta, pouczyć ludność za kim ma głosować, chyba za sanacją nie pójdą ludzie. Cześć.

—o—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 990 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . . 80 gr	Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł	

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.